

# Mały piesek i wielkie serca strażników

Gdyby nie szybka interwencja strażników, mogłoby dojść do tragedii.

Dzisiaj rano ok. 9.00 na gdyńskim Chwarznie uwagę jadącego patrolu zwróciło małe zwierzę.



Stało, drżąc w zimnie poranka na skrzyżowaniu ul. Chwarznieńskiej i Amona.

Próbowało iść ulicą, ale wyraźnie miało kłopoty z chodem, kulilo się na wietrze, przewracało na jezdni, trudno mu było wstać, aby iść dalej.

Początkowo strażnicy Sebastian Guziński i Mateusz Grotha myśleli, że to leśne zwierzątko, które potrzebuje pomocy.

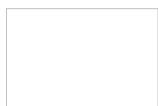
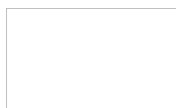
Kiedy zaparkowali radiowóz na poboczu i podeszli bliżej, okazało się, że to mały, chudy piesek, który nie protestował, gdy jeden ze strażników wziął go na ręce i zaniósł do samochodu.

Funkcjonariusze zawieźli pieska do schroniska w Ciąpkowie, gdzie zwierzę natychmiast otrzymało opiekę weterynaryjną. Okazało się, że ma zaawansowaną cukrzycę, w jednym oku jaskrę, w drugim zaćmę. Szybko ustalono właściciela zagubionego czworonoga i okoliczności zdarzenia.

Jak się okazało, pies wybiegł na ulicę, wykorzystując nieuwagę właściciela zajętego odśnieżaniem posesji, który nie zadbał o nakazane prawem środki ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, co dla 11-letniej schorowanej suczki mogłoby się skończyć tragicznie, gdyby nie pomoc strażników.

Był to jeden z niewielu przypadków, gdy obywatel z uśmiechem na twarzy, dziękując za pomoc w odnalezieniu zwierzęcia przyjmował mandat za nieostrożne obchodzenie się z czworonogiem. Odjeżdżających ze schroniska strażników żegnał szeroki uśmiech właściciela, który uradowany witał się ze swoim zwierzęciem.

Niestety, nie zawsze takie zdarzenia mają szczęśliwy finał, od początku roku do dzisiaj strażnicy interweniowali ponad 80 razy w przypadku błąkających się samopas, chorych, zagubionych psów.



Opublikowano:

21.03.2013 00:00

Autor:

Marcin Kostrzyński

Źródło: <https://www.gdynia.pl/mieszkaniec/archiwum,3915/maly-piesek-i-wielkie-serca-straznikow,415700>